



## Międzynarodowe spotkanie w SP 10, czyli Erasmus+

**W dniach 18-22 marca 2019 r. grupa 22 uczniów i 8 nauczycieli z Niemiec, Belgii, Hiszpanii i Finlandii gościła w Szkole Podstawowej nr 10 w Toruniu w ramach programu Erasmus +, realizując projekt pt. „Zaplanuj swoją przyszłość” (*Make your plans, make your future*)**

Projekt Future 4.0 „Zaplanuj swoją przyszłość” jest realizowany w Szkole Podstawowej nr 10 w Toruniu od 1.09.2016 r. do 31.08.2019 r. Koncentruje się na zagadnieniach dotyczących przyszłości młodzieży, zmieniającej się Europy, społeczeństwa przyszłości, środowiska i nowych technologii. Uczestnikami projektu są uczniowie oddziałów gimnazjalnych oraz wybrani uczniowie klas 7 i 8 szkoły podstawowej.

Uczniowie SP nr 10 uczestniczyli już we wszystkich zaplanowanych międzynarodowych wymianach w krajach partnerskich, podczas których realizowali zadania dotyczące kluczowych problemów projektu, ale także poszerzali wiedzę na temat kultury, historii i geografii krajów partnerskich, instytucji i filarów Unii Europejskiej oraz doskonalili swoje umiejętności językowe.

Tematem wiodącym spotkania w Polsce, w SP nr 10, był zdrowy styl życia. Uczniowie wszystkich szkół partnerskich uczestniczyli w warsztatach tańca (zumba, krakowiak, salsa), spędzali czas na pływalni i kręgielni, kibicowali koszykarzom Polskiego Cukru Toruń podczas ich meczu w Arenie Toruń i tworzyli książkę kucharską ze zdrowymi przepisami. Ponadto zwiedzili starówkę, byli na seansie w planetarium oraz na zajęciach w Muzeum Toruńskiego Piernika. Przygotowany przez uczestników projektu wieczór kulturowy był prawdziwą ucztą dla ducha i ciała: były prezentacje narodowych tańców i piosenek oraz degustacja specjalów kuchni krajów partnerskich. Na stoisku polskim nie zabrakło oczywiście toruńskich pierników, których smak zachwycił wszystkich gości. W ostatnim dniu wizyty, 22 marca, młodzież spotkała się z zastępcą prezydenta Torunia Zbigniewem Fiderewiczem w Urzędzie Miasta Torunia.

Wszyscy uczestnicy projektu rozstali się w przekonaniu, że to były wspaniałe trzy lata współpracy: zdobyli nową wiedzę, poprawili swoje umiejętności językowe i zyskali przyjaciół w różnych krajach Europy.



## W telegraficznym skrócie, czyli subiektywny przegląd wydarzeń 2018/2019

### 15 września

Aktywna zabawa dla całych rodzin na festynie rodzinnym.

### 14 listopada

Udział przedstawicieli SU w debacie na temat tolerancji z udziałem prezydenta Michała Zaleskiego.

### 4 grudnia

Książkowy pchli targ - istny raj dla moli książkowych.

### 7 grudnia

Maraton Pisania Listów.

### 20 grudnia

Zajęcia prowadzone przez wolontariuszy Polskiej Akcji Humanitarnej.

### 11 stycznia

Zbiórka pieniężna na potrzeby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

### 8 lutego

Międzyszkolny konkurs recytatorski: wiersze Tuwima, Brzechwy, Wawiłow w wykonaniu młodych artystów.

### 21 lutego

Obchody Dnia Języka Ojczystego, czyli świetne zabawy i konkurs poprawnej polszczyzny.

### 12 marca

Koncert charytatywny "Dobrze być razem"

### 21 marca

Powitanie wiosny: uczniowie w roli nauczycieli i doroczne regaty na Strudze Toruńskiej.

### 29 marca - 5 kwietnia

„Czekolada jest dobra na wszystko”, także w ... bibliotece szkolnej (wystawa i zajęcia).

### kwiecień

Ostanie egzaminy

po gimnazjum i pierwsze egzaminy po klasie ósmej.

### czerwiec

Spotkania z ciekawymi ludźmi: z panem Janem Wyrowińskim, świadkiem historii, oraz młodą pisarką, Olgą Pniewską.

### Redakcja Strzału w 10

#### Redaktorzy:

Sandra Kołodziejska  
Zosia Papińska  
Zosia Sut  
Julia Stopnicka  
Natalia Nalaskowska

#### Opiekun:

p. Ewa Ferfecka

Wiosną tradycyjnie już przywitaliśmy regatami na Strudze Toruńskiej. Jednostki pływające mogły wystawić klasy siódme, ósme i trzecie gimnazjum. Jak widać na poniższym zdjęciu, dramatycznych chwil też nie brakowało...

**12 października** obchodziliśmy święto patrona naszej szkoły, czyli Komisji Edukacji Narodowej. Tego dnia odbyło się pasowanie na ucznia dzieci z klas pierwszych. Natomiast czwartoklasiści w czasie otrzęsin musieli wykazać się licznymi talentami. Rysowali portrety swojego wychowawcy, układali zdrowy jadłospis i świetnie się bawili, biorąc udział w konkurencjach sprawnościowych.

**Komisja Edukacji Narodowej** (KEN), właśc. **Komisja nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mająca** – centralny organ władzy oświatowej, zależny tylko od króla i Sejmu, powołany w Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez Sejm Rozbiorowy 14 października 1773 na wniosek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Była zarazem pierwszą w Polsce, jak i w całej Europie władzą oświatową o charakterze współczesnego ministerstwa oświaty publicznej. [Źródło: Wikipedia]

### Od redakcji

Oto numer pod wieloma względami inny od wcześniejszych. Inny, bo zbierający materiały od czerwca ubiegłego roku. Inny, bo przygotowany z pomocą innego niż dotąd serwisu. Inny, bo autorzy tekstów to głównie absolwenci. No cóż, najpierw pochłonęły nas całkowicie intensywne przygotowania do konkursów przedmiotowych i egzaminów. Potem zmagania z pojawiającą się i znikającą stroną, na której od kilku lat składaliśmy gazetkę. I wreszcie żmudne rozpoznawanie nowego narzędzia. Ale w końcu udało się :) Zatem... miłej lektury!



Regaty Fot. EF

## "Historia Polski w żywych obrazach" i nie tylko...

**9 listopada 2018r.** w akcji bicia "Rekordu dla Niepodległej". Dzięki zaangażowaniu wielu klas powstała ciekawa wystawa "Historia Polski w żywych obrazach", zaś Rosarium wystawił najmłodszy uczniowie z spektakl pt. „Kocham klas 1-3 wystąpili we to miejsce”. Wspólnie z wspaniałym koncercie uczniami innych szkół melodii bliskich sercu dokładnie o godzinie Polaka. 11:11 odśpiewaliśmy cztery zwrotki naszego hymnu państwowego



## Próby felietonu...

### Nauczyciel idealny

Wiadomo, że nikt nie jest idealny. Sądzę jednak, że w wykonywanej pracy można osiągnąć perfekcję albo bardzo się do niej zbliżyć. Jeden z moich nauczycieli, pomimo kilku widocznych wad, jest dla mnie niemal idealny.

Nauczyciel ten przede wszystkim nie dyktuje mi zbyt szybkiego ani zbyt wolnego tempa pracy. Przez szkolny pęd za programem wydaje się to niemożliwe, ale uczę się z nim w domu, więc nie czuję ciągłej presji, by się przepracowywać.

Tak jak pan Keating w „Stowarzyszeniu umarłych poetów”, mój nauczyciel zachęca mnie do rozwijania moich licznych zainteresowań, nawet jeśli z pozoru wydają się one niepotrzebne i rozprasające.

Nigdy nie pokazuje on także swoich emocji w pracy. Nie krzyczy, nie mści się ocenami i nie denerwuje się, gdy czegoś nie rozumiem. Uważam to za bardzo ważną cechę, ponieważ wyżywanie się na uczniach jest nieprofesjonalne i tylko pokazuje słabości osoby uczącej. Między innymi przez takie zachowanie uczniowie nie darzą osób uczących należyty szacunkiem.

Mój nauczyciel może wydawać się nieco dziwny, gdy opowiadam o nim w ten sposób. Owszem, jest dość wyjątkowy i inny od reszty.

Moim nauczycielem jest Internet. Moim nauczycielem jestem ja. Moim nauczycielem są setki, może tysiące ludzi, które pomogły mi w nauce. Dzięki Internetowi płynnie mówię po angielsku, mogę uczyć się koreańskiego w domu bez wyjeżdżania na lekcje poza województwo i mam dostęp do niemal wszystkich materiałów potrzebnych mi do dalszego rozwoju. Zawdzięczam mu wiele moich osiągnięć, więc będę uczyć się z jego pomocą tak długo, jak będę mogła.

**Kinga Kawula**  
Absolwentka

### Nasz (?) wybór

- Wiesz, rozmawiałam wczoraj z rodzicami o tym, jaką szkołę wybrać po gimnazjum – wyznała mi ostatnio moja przyjaciółka.

- I co, powiedziałaś im, do jakiej klasy chcesz iść?- zapytałam się, ponieważ spodziewałam się, że rodzina może nie pochwalić jej decyzji.

- Tak, ale teraz mam zupełny mętlik w głowie. Rodzice uważają, że w tej klasie tylko zmarnuję sobie życie, a przecież mogę poświęcić te trzy lata na naukę czegoś pożytecznego - zwierzyła mi się przyjaciółka.- Jak myślisz, co powinnam zrobić?- zapytała.

Dla mnie odpowiedź jest jasna – osoba o tak artystycznej duszy w klasie biologiczno-chemicznej lub matematyczno-fizycznej po prostu będzie się męczyć.

Teraz w liceum mamy bardzo dużo profili do wyboru. Łączone są ze sobą różne przedmioty, dzięki czemu każdy może wybrać to, co naprawdę lubi. Jest jednak jeden problem: część profili jest uważana za gorsze, za takie, po których nie znajdziemy pracy.

Może nie do końca potrafię się wczuć w sytuację krytykowanej osoby, ale uważam, że takie zachowanie dorosłych zdecydowanie nie jest w porządku. Osoba, która jest zniechęcana do wyboru swojego wymarzonego profilu, może posłuchać rad innych, ale najczęściej kosztem własnych marzeń. To ogromna cena. Jako osoba wierząca w rzeczy niemożliwe, niektórzy pewnie powiedzieliby - naiwna, uważam, że zdecydowanie nie wolno innym podcinać skrzydeł.

A co, jeśli krytykowana osoba pozostanie jednak przy swoim wyborze? Przecież w naszym wieku doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że nieustannie ktoś czegoś od nas oczekuje i nie zapomnimy o tym tak łatwo. Taka osoba przez najbliższe parę lat (albo i dłużej) będzie miała świadomość, że robi coś wbrew opinii otoczenia. Czy powinna mieć z tego powodu jakieś wyrzuty sumienia? Poczucie winy z powodu realizacji marzeń i dążenia do celu?

Wiadomo, że czasem dorośli chcieliby, żeby dziecko zostało lekarzem lub prawnikiem - jak rodzice uczniów prestiżowej Akademii Weltona ze „Stowarzyszenia umarłych poetów”. Szczytne cele, tylko...nie nasze! Pozwólcie nam więc wybrać własną drogę. Nawet jeśli wydaje się ślepą uliczką...

**Natalia Saj**  
Absolwentka

## Słowa vs czyny

Czy słowa i idee mają siłę, aby zmieniać świat? Moją pierwszą myślą, gdy usłyszałem to pytanie, było: „Oczywiście, że nie!” Ale po zastanowieniu stwierdzam, że jednak mają.

W filmach wojennych tuż przed bitwą często pokazywane są sceny, gdy dowódca wygłasza mowę zagrzewającą do boju i bez wątpienia ma to wpływ na to, jak żołnierze potem walczą. A przecież każdy zdaje sobie sprawę z tego, że wojny decydują o losach świata.

Kiedyś, oglądając jakiś film na YouTubie, usłyszałem słowa – nie pamiętam czyje - które brzmiały mniej więcej tak: „Jeśli każdego dnia żyjesz tak, jakby był to twój ostatni, to pewnego dnia z pewnością będziesz miał rację”. Stwierdzenie to wywarło na mnie olbrzymie wrażenie. Od chwili, gdy to usłyszałem, codziennie wieczorem zadaję sobie pytanie: „Czy to, co dzisiaj robiłem, chciałbym robić w ostatnim dniu mojego życia?” Jeżeli zbyt długo odpowiedź brzmi: „Nie”, to staram się coś zmienić, np. swoje plany na kolejny dzień. I wydaje mi się, że gdyby nie te przypadkowo usłyszane słowa, byłbym innym człowiekiem.

Jestem przekonany, że każdy kiedyś usłyszał słowa, które skłoniły go do refleksji nad własnym życiem i może jakiejś zmiany. Takie słowa, które nie dają spać po nocach.

Zatem słowa bez wątpienia mają wielką moc. Myślę, że ludzie, którzy twierdzą inaczej, po prostu nie odnaleźli jeszcze tej swojej złotej myśli. Gdy na nią w końcu trafią, zrozumieją tak jak ja, że słowa mają moc co najmniej tak dużą jak czyny.

Adam Nastula  
Absolwent

## Łatwo powiedzieć? czyli miniporadnik językowy

Na smaczne obiady chodzimy w szkole **do** stołówki.

W chłodniejsze dni przed wyjściem na boisko **wkładamy** kurtki.

Zajęcia WF-u odbywają się **w** małej lub dużej sali gimnastycznej.

**Latem** (lub **w lecie**) można wreszcie odpocząć od szkoły.

## HUMOR Z (naszych) ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Pewnego dnia o północy...

Będąc niemowlęciem, Ani umarli rodzice.

Kikor, poszukując żony, załamał się na mostku i poszedł do wdowy.

Rejent i Milczek mieszkali w jednym zamku.



## Lalkarz z Krakowa – magia i wojna

*Dawno, dawno temu była sobie mała lalka o imieniu Karolina, która mieszkała w krainie położonej daleko, bardzo daleko od świata ludzi. Tak autorka zaczyna swoją opowieść o niezwykłej przyjaźni i poświęceniu.*



W książce R.M. Romero magia i ludowe wierzenia przeplatają się z tragiczną wojenną historią. Akcja powieści toczy się przez niemal całą II wojnę światową i jest ściśle związana z represjami wobec żydowskich mieszkańców miasta. Razem z bohaterami, jesteśmy świadkami nasilających się antysemickich nastrojów. Żydów stopniowo pozbawia się praw, by nie mogli wykonywać swoich zawodów, dzieciom zabrania się chodzenia do szkoły.

W Krainie Lalek, w której pierwotnie mieszkała Karolina, wybuchła wojna, wielu z jej przyjaciół zginęło, a panujący władcy zostali obaleni. Lalce udało się uciec z miejsca ogarniętego wojną, bo pomógł jej magiczny wiatr. Bohaterka trafia do sklepu krakowskiego Lalkarza. Zaprzyjaźnia się z samotnym i smutnym twórcą zabawek. W ich życie mnóstwo radości wnosi też wyjątkowa przyjaźń ze skrzyptem Józefem i jego córką Reną.

Ta pięknie wydana powieść jest o tym, że to człowiek dokonuje wyboru i sam decyduje, kim jest i jak się zachowa w obliczu zagrożenia. Jest to jedna z niewielu pozycji, które każdy powinien przeczytać. Warto poznać niekiedy tragiczne losy bohaterów. Uczyć się od nich lojalności, przyjaźni oraz odwagi, która przewycięża każde zło. Każdy z nas czasami szuka dobrego wiatru, który przeniesie nasw dobre miejsce. Nierzadko okazuje się, że dokonujemy wyboru, znajdujemy przyjaciół od serca wskazujących nam drogę, którą powinniśmy iść. Autorka mówi: „Uważam, że pamiętanie o żydowskich ofiarach niemieckiego terroru jest niezmiernie ważne, zwłaszcza teraz, gdy rasizm, strach i ksenofobia\* objęły we władanie tak dużą część świata.”

Powieść jest napisana językiem, który zrozumieją dzieci, ponieważ źli niemieccy żołnierze są tutaj nazywani czarownikami, a sceny śmierci nie są drastyczne. Baśniowy klimat „Dziadka do orzechów” w Krainie Lalek jest przyjazny młodszym odbiorcom. Ale każdy, bez względu na wiek, znajdzie tutaj coś, co go poruszy, nad czym na chwilę się zatrzyma. Moim zdaniem to książka wielu pokoleń.

Myślę, że ta historia jest uniwersalna podobnie jak znany wszystkim „Mały Książę”. Jestem przekonana, że każdy odbierze ją inaczej, tym bardziej zachęcam gorąco do przeczytania tej powieści. **To książka o tym, że to każdy człowiek dokonuje wyboru i sam decyduje, kim jest i jak się zachowa w obliczu zagrożenia.**

Sandra Kołodziejska III A

\*ksenofobia - niechętnie, wrogie nastawienie do innych narodów i ich kultury



## Dobrze (znowu) być razem!

Koncert charytatywny  
12 marca 2019r.



Taniec z flagą

fot. E.Ferfecka



Czarowanie słowem...

fot. S. Kołodziejska



...i tańcem

fot. S. Kołodziejska



...i ruchem

fot. S. Kołodziejska



Zatrzymaj się...

Rozejrzyj się...

Podziwiaj...



Wdzięk...

Fot. S. Kołodziejska



Delikatność...

Fot. S. Kołodziejska



Elegancja...

Fot. S. Kołodziejska





## LATO i WAKACJE

to wspaniała okazja do obserwowania przyrody i rozwijania swoich pasji (np. fotograficznych) :



Lekkość...

Fot. S. Kołodziejska



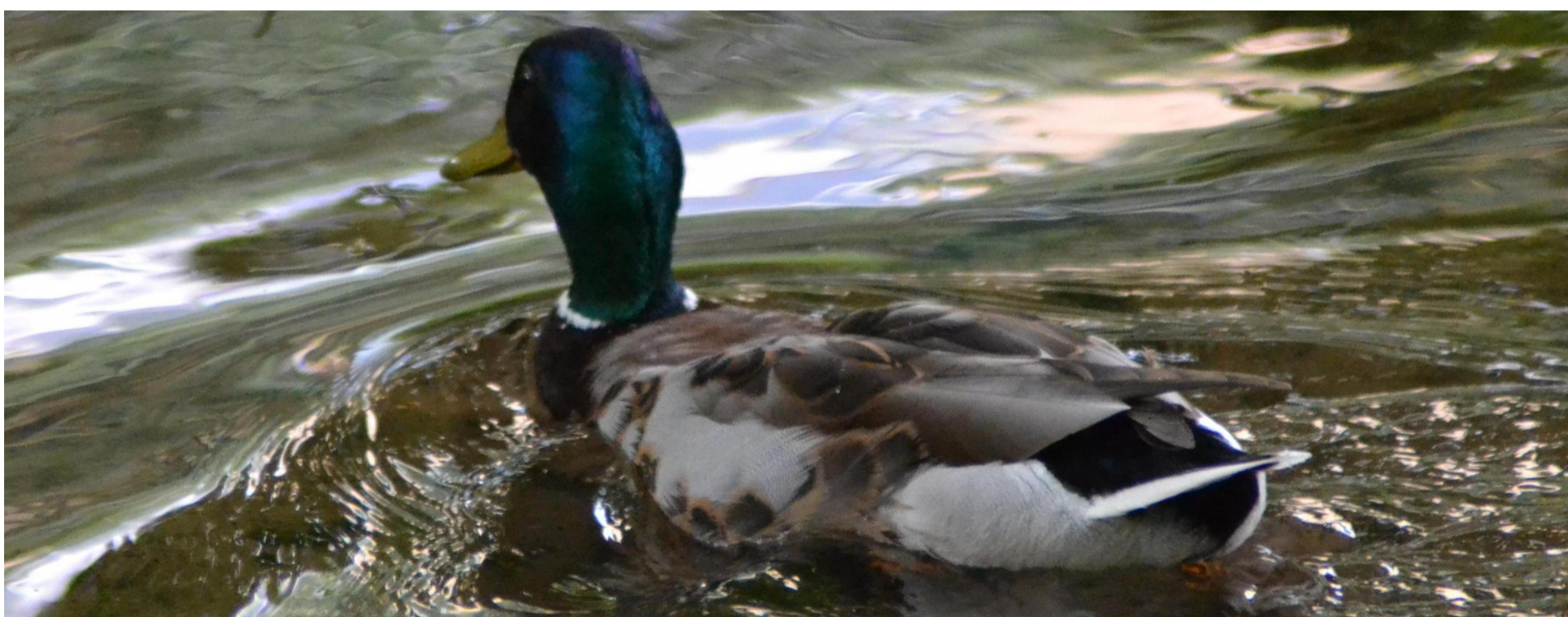
Oczekiwanie...

Fot. S. Kołodziejska



Skrytość...

Fot. S. Kołodziejska





## I cieszymy się latem... zanim nadejdzie jesień



Barwny szpaler

Fot. S. Kołodziejska



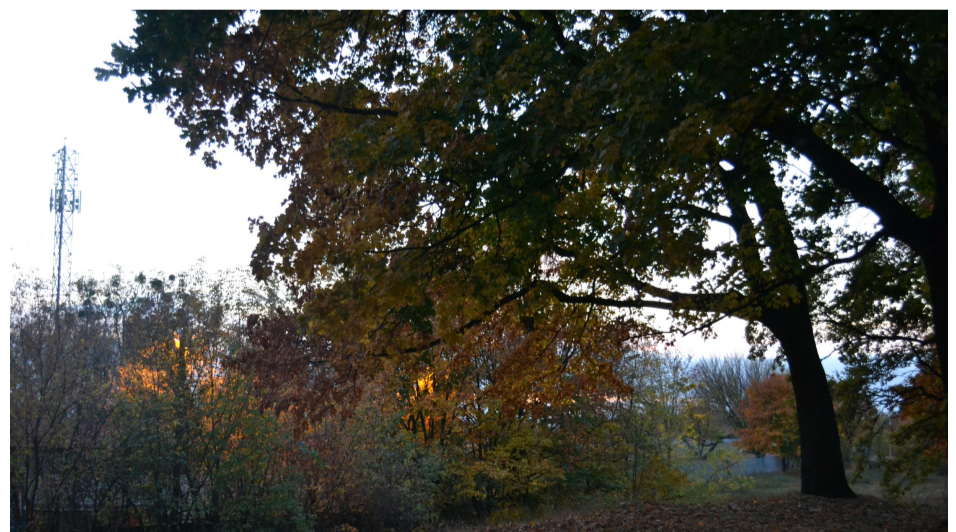
Rdza

Fot. S. Kołodziejska



Zachód słońca

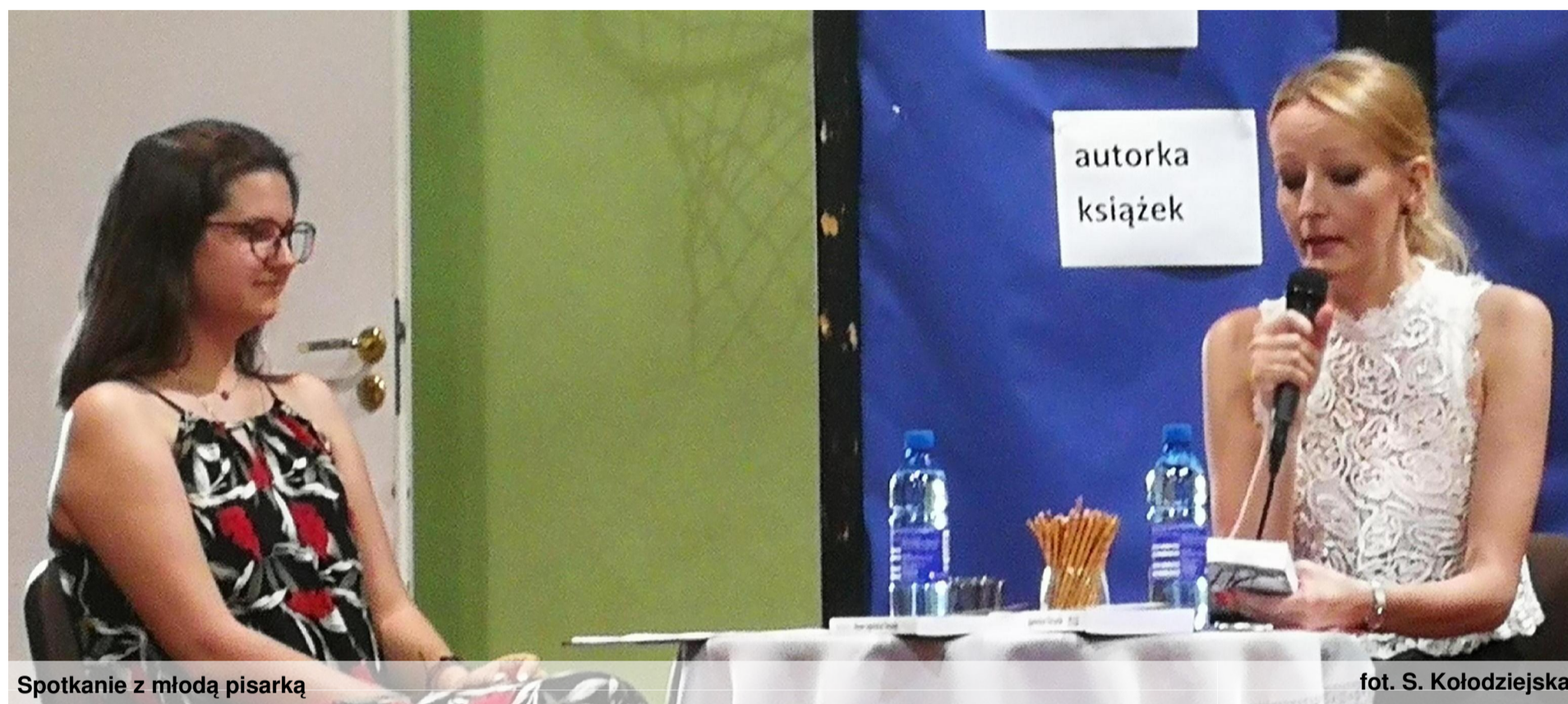
Fot. S. Kołodziejska





# CZERWCOWE SPOTKANIA

## z ciekawymi ludźmi



Spotkanie z młodą pisarką

fot. S. Kołodziejska

### Spotkanie z literaturą...

Dnia 12.06.2019r. mieliśmy możliwość spotkania się z panią Olga Pniewską, która jest bardzo młodą autorką książek detektywistycznych. Ciekawostką jest to, że ich akcja toczy się w naszym mieście, np. w Forcie IV. Pisarka opowiedziała nam między innymi o początkach swojej twórczości i procesie wydawania książki. Przyznała się, że kiedyś nie lubiła czytać, a lektury szkolne docenia teraz, z perspektywy zakończonej szkoły. Gorąco zachęcała do startowania w konkursach literackich oraz do starania się o stypendia na projekty kulturalne, które pozwalają młodym ludziom rozwijać swoje pasje. Na zakończenie pani Olga zorganizowała minikonkurs, w którym główną nagrodą była jej książka - aby ją zdobyć, trzeba było wymienić elementy typowe dla powieści detektywistycznej. Spotkanie poprowadziła pani Małgorzata Teska. "Tajemnice Torunia" to na pewno świetna lektura na wakacje.

### ...i historią współczesną

W ramach obchodów 30. rocznicy pierwszych po II wojnie światowej częściowo wolnych wyborów do Sejmu i Senatu gościł w naszej szkole pan Jan Wyrowiński, były poseł i senator RP. Dzięki temu spotkaniu uczniowie klas siódmych, ósmych i trzecich gimnazjum mogli poszerzyć swoją wiedzę ze współczesnej historii - poznać z relacji bezpośredniego uczestnika wydarzenia, które stały się początkiem demokratycznych zmian w naszym kraju.



Dla fanów "Gwiezdných Wojen" - nie tylko do oglądania...

## Wydawnictwa książek z „Gwiezdných Wojen”

„Pierwszą rzeczą, jaka rzuciła się Sidiousowi w oczy, kiedy wyszli z windy, była biblioteka – ciągnące się jak okiem sięgnąć półki wypełnione książkami, zwojami, dyskami i holokronami, czyli wszystkim, czego pożądał od chwili, gdy został uczniem Sithów. Przeciagnał pieśczośliwie palcami po grzbietach, rantach i rulonach [...]” - „Darth Plagueis”.

„Przeczytałeś je? Fascynująca lektura to nie była” - Yoda, „Ostatni Jedi”.

Chciałbym podzielić się z wami informacjami na temat gwiezdnowojenných wydawców. Warto zagłębić się trochę w tę tematykę i zrozumieć różnice między książkami. I dowiedzieć się nieco na temat najważniejszego w tej sprawie, czyli przyszłości literatury GW.

Zacznijmy od starego kanonu. Za oceanem wydawaniem książek zajmował się Del Rey. Wyjątkiem są lata 1991-1999, kiedy zabrał się za to Bantam Spectra. W Polsce w sprawę zaangażowało się wydawnictwo Amber, które od 1994 dawało polskim fanom przekłady literatury GW w naszym ojczystym języku. Punktem przełomu było tu ogłoszenie nowego kanonu, które pociągnęło za sobą pewne konsekwencje. Za oceanem wydawca się nie zmienił. Wziął się za nowy kanon, jednak stary nie został zupełnie zaprzepaszczony. Ponowne wydania literatury Expanded Universe mają od tej pory na okładce złoty pasek z napisem „Legends”. W obecnej sytuacji, jeśli ktoś jest w posiadaniu anglojęzycznego dzieła ze starego kanonu bez legendarnego znacznika, ma powód do dumy, bo oznacza to, że prawdopodobnie pozyskał książkę już dawno. Nie jest jakimś nowicjuszem, który dopiero co sięgnął po GW, a ma coś w rodzaju „artefaktu z zamierzczłej przeszłości”. A przynajmniej to takie moje przekonanie:) Może teraz to nie jest aż tak odczuwalne, ale kto wie, może za kilkadziesiąt lat, gdy większość fanów GW nie będzie mogła powiedzieć, że była w kinie na oryginalnej trylogii czy na prequelach, nieliczni będą posiadali książki wydane za czasów starego kanonu i ci naprawdę będą dysponowali niesamowitymi śladami przeszłości. A co z polskimi przekładami? Czy sytuacja wygląda podobnie? Cóż, wygląda na to, że... będzie.

Amber nie zdołał dogadać się z nowym właścicielem Gwiezdných Wojen, więc zakończył swą pracę nad literaturą franczyzy. Jego miejsce zajął Uroboros, którego zadaniem stał się nowy kanon. Trzeba przyznać, że sprawę potraktowano poważnie. Łatwo w Polsce odróżnić książki z dwóch linii fabularnych, bo kanoniczne są nieco większe, mają wypukłe napisy na okładce i ładniejszą ilustrację. Wewnątrz natomiast widać sensowne dostępy między linijkami. GW od Uroboros można łatwo kupić w Internecie. A co z Legendami? Niestety, ciężko dostać już stare książki, a przynajmniej w normalnej cenie. Poszukując ich, znajdziemy przede wszystkim informacje o niedostępności produktów. A co z nowymi miłośnikami GW? Uroboros spieszy z pomocą. Na profilu na Facebooku ujawniono, że rozpocznie się wydawanie Legend, poczynawszy od słynnej trylogii Thrawna jeszcze w tym roku. Okazuje się, że nie wszystko jest takie piękne i plany się nieco zmieniły. W 2018 miała ukazać się pierwsza część wspomnianego hitu, czyli „Dziedzic Imperium”. Ponadto był zamiar wydania w tym roku literackiej wersji „Nowej Nadziei”, należącej teoretycznie do starego kanonu. Ciekawe, czy odświeżone książki z Expanded Universe będą graficznie wyglądały tak, jak te z nowego kanonu. Chyba tak, pewnie Uroboros będzie się trzymać jednego stylu. Możemy podejrzewać, że u nas też pojawią się legendarne znaczniki na okładkach. Muszę przyznać, że dysponuję czymś, co w przyszłości może stać się „artefaktem”:) Moim zdaniem, wydawanie Legend to bardzo dobry pomysł. Wielu będzie mogło poszerzyć swoją wiedzę o dawne materiały. No, a przedtem nabyć książki w rozsądnej cenie.

Jeśli chodzi o kanon, w 2018 roku miał się ukazać od Uroboros „Ostatni strzał”, a 22 sierpnia miała miejsce oficjalna premiera powieści „Ahsoka” w polskim wydaniu (była dostępna już wcześniej w Empiku). Ciekawe. Za czasów starego kanonu „Wojny Klonów” były pewnie przez wielu postrzegane jako zbędna bajka powodująca nieścisłości w uniwersum, a teraz jest nawet książka poświęcona postaci pochodzącej z tego serialu. Niestety Uroboros ma zaległości, bo sporo kanonicznych dzieł czeka wciąż na wydanie. Właśnie, Thrawn nie tylko w „Rebeliantach”, wraca też do literatury. Twórca jego postaci i trylogii, Timothy Zahn, napisał kanoniczne powieści „Thrawn” i „Thrawn: Alliances”. O pierwszą fani już jakiś czas temu męczyli Uroboros. Kiedy na Facebooku pojawiła się informacja bodajże o legendarnej trylogii Thrawna, pojawił się nawiązujący do manipulacji Kenobiego komentarz: „To nie jest Thrawn, na którego czekamy”:) Temu użytkownikowi chodziło właśnie o kanoniczną powieść. Ale spokojnie, fani zostali nauczeni cierpliwości przez Amber :) Co ciekawe, ma być jeszcze jedno dzieło o Thrawnie, więc będzie coś w rodzaju nowej trylogii.

Jest taka dziwna tendencja w aktualnym kanonie, żeby książki tytułować po prostu imionami, nazwiskami bądź innymi określeniami bohaterów. „Thrawn”, „Ahsoka”, „Tarkin”, „Phasma”. Ciekawe...

Pozostaje nam czekać na następne poczynania Uroboros. Może fani się nie zawiodą, bo wydawnictwo na swoim profilu przeprosiło, że ich ostatnie oferty nie wpasowały się w ich gusta. Ufajmy zatem, że błędy zostaną naprawione. Pewnie trzeba by dokończyć legendarną trylogię Thrawna oraz zaoferować kanoniczną książkę o tymże bohaterze. Ciekawie byłoby zobaczyć w polskim przekładzie to, czego Amber nie zdążył wydać. Wtedy byłyby książki z EU wydane u nas tylko przez Uroboros. Ja z takich pozycji chętnie ujrzałbym „Maul: Lockdown”.

Niech Moc będzie z Wami!

**Wielki Mistrz Jar Jar**